



STRYSZÓW DZISIAJ

...widziany oczami obcokrajowca

Biuletyn Okresowy Zima/wiosna 2023

Czasy są niełatwe. Osoby samozatrudnione oraz małe i średnie firmy są coraz mocniej gnębione przez rosnące ceny energii i „ekologiczne” kontrole wynikające z narzuconego przez Światowe Forum Ekonomiczne oraz Unię Europejską „Zielonego Ładu”.

Jeżeli dodać do tego wyjątkowo wycieńczający wirus grypy, który sprawił, że wiele osób ledwo radziło sobie z codziennymi obowiązkami, wtedy zimowe miesiące jawią się jako wyjątkowo trudne.

Podczas obfitych opadów śniegu w styczniu Stryszów i większość okolicznych wiosek została pozbawiona elektryczności. Spowodowało to gwałtowny wzrost zainteresowania alternatywnymi urządzeniami zapewniającymi ogrzewanie, oświetlenie i możliwość gotowania. Było to także memento przypominające nam wszystkim jak bardzo realizacja naszych najbardziej podstawowych potrzeb jest zależna od wielkich, scentralizowanych, zorientowanych na zysk korporacji. Tak jak napisałem w moim poprzednim wpisie wkładanie wszystkich jajek do jednego koszyka, to nie jest najmądrzejszy pomysł, tym bardziej gdy nie mamy żadnej kontroli nad tym koszykiem.

Urządzenia elektromagnetyczne odgrywają coraz większą rolę w życiu większości ludzi, najlepszym tego przykładem są telefony komórkowe. iPhone'y, tablety, smartfony itp. Wielu ludzi twierdzi, że nie da się żyć bez komórki, ale Jadwiga i ja zrezygnowaliśmy z naszych dwadzieścia lat temu i nigdy do nich nie tęskniliśmy.

Postępujące przejmowanie coraz większych obszarów naszego życia przez urządzenia oparte na przekazie fal elektromagnetycznych oraz przez zwykłe komputery oznacza, że czasy cichej kontemplacji i regularnego czytania książek wydają się luksusem z innej epoki. Tymczasem im bardziej życie staje się „zelektryfikowane”, tym jest szybsze i bardziej nerwowe.

Przedmiotem naszej troski w takim stanie rzeczy powinny być przede wszystkim dzieci. Telefony komórkowe, smartfony mają właściwości hipnotyczne nie mówiąc o wpływie jaki na zdrowie ma promieniowanie elektromagnetyczne. Pozostawienie dzieci sam na sam z tymi urządzeniami będzie mieć niepożądane skutki, szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę, że większość tego co na nich oglądają przepojona jest agresją. Wygoda jest miła, ale ma swoją cenę, którą każdy, wcześniej czy później, będzie musiał zapłacić.

Jeżeli mówimy o dzieciach, to czasami zastanawiam się gdzie one się podziały? Wesole głośnie dzieci bawiących się w ogrodzie, na polach, a nawet na spokojniejszych drogach są szczególnie miłym elementem wiejskiego życia. Kiedy pada śnieg, wtedy dzieci zwykle jeździły na sankach, prowadziły walki na śnieżki albo lepiły bałwana, ale takie radosne zachowania są dzisiaj coraz rzadsze.

Czy wymagania współczesnej edukacji zabiły radość dzieciństwa? Czy jesteśmy świadkami stłumienia instynktów ciągnących człowieka do spontanicznych przygód na wolnej przestrzeni, do

pełnego magii świata przyrody?

Wielu ludzi zastanawia się obecnie dokąd to wszystko zmierza, i to jest dobra wiadomość – ponieważ brak refleksji oznacza brak reakcji na podwójne standardy i hipokryzję jaką cechuje się dzisiaj znakomita większość tych, którzy znajdują się w centrum władzy i polityki.

To co najbardziej rzuca mi się w oczy poczynając od samego wierzchołka politycznej piramidy, to brak podstawowej troski o innych ludzi.

Agresywna i zacięta postawa jaka dominuje dzisiaj na politycznej scenie prowadzi do porzucenia podstawowych wartości, które czynią społeczeństwa ludzkimi na rzecz wyraźnie nieludzkiego skupienia się na władzy i pieniądzu.

Jezus Chrystus wyrzucił bankierów ze świątyni. Powinniśmy uczynić to samo. Akcja Jezusa doprowadziła być może do chwilowego zatrzymania takich ekscesów w Ziemi Świętej, jednak nie doprowadziła do zrozumienia istoty choroby, która przybrała rozmiary światowej pandemii, napędzanej przez ogromne amerykańskie korporacje mające niepokonane ambicje rządzenia światem.

Łatwo przyjąć w takiej sytuacji cyniczny punkt widzenia wobec tego co „my naród” możemy z tym wszystkim zrobić. Większość z nas jest zbyt zajęta pracą i obowiązkami domowymi by zauważyć jak stajemy się poddawani formie niewolnictwa przez zimne, bezosobowe instytucje bez reszty oddane wprowadzaniu nowego porządku.

Jednak każda zmiana na lepsze zaczyna się wtedy, kiedy krytyczna ilość ludzi powie „dosyć”. Zgoda na to by cynizm wziął górę prowadzi do tego, że zamiast powiedzieć „nie”, prowadzi do tego, że nasze życie stanie się przedmiotem bezlitosnej eksploatacji.

Spędziłem sporo czasu badając pozytywne działania i przedsięwzięcia różnych grup oraz ruchów społecznych w Europie i na świecie. To co

zaobserwowałem to wzmożona aktywność na rzecz odzyskania autonomii i coraz lepiej zorganizowany opór wobec odgórných prób zlikwidowania naszych konstytucyjnych praw i wolności.

To bardzo podnosi na duchu i oznacza, że setki tysięcy z nas czują podobnie i razem szykują się do zwycięskiej walki z tymi, którzy kierują się bezdusznymi i egoistycznymi ambicjami. Tych pozytywnych działań nie zobaczymy w narodowych telewizjach i gazetach, ponieważ są one we władaniu żądnych władzy klik, w których interesie nie jest bynajmniej informowanie o zdarzeniach, które mogą doprowadzić do wyegzekwowania naszych konstytucyjnych praw do życia, wolności i sprawiedliwości.

Taki jest świat, w którym przyszło nam dzisiaj żyć, w czasie przepowiedzianym przez Biblię i starożytne księgi.

Pytanie „Dokąd zmierzamy?” oznacza dokąd razem zdecydujemy się podążać. Siły ciemności żywią się naszą biernością i cynizmem oraz wspierają tych, którzy działają według zasady dziel i rządź. Dlatego my musimy iść w dokładnie przeciwną stronę i nieść nasze światło poprzez akty solidarności wobec niesprawiedliwości, chciwości, degeneracji natury i ludzkiej duszy.

Wszyscy mamy w sobie to coś, co pozwala zamienić ciemności w światło, co pozwala wygnąć bankierów ze świątyni. Jednak nie poświęciliśmy temu zadaniu dość uwagi. Staraliśmy się przekonać sami siebie, że to ktoś inny jest odpowiedzialny za obronę świętości życia. Ale tak nie jest i w głębi serca dobrze o tym wiemy. Wystarczy tylko otworzyć się na prawdę.

Julian Rose , działacz społeczny, rolnik i pisarz

Serdecznie zachęcam do przesyłania komentarzy dotyczących treści, jakie poruszam w niniejszym biuletynie. Mój adres mejlowy: julian@icppc.pl

Można również skorzystać z poczty tradycyjnej: Julian Rose, 34-146 Stryszów 156.